

Rafał Pokrywka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

rafalpok@o2.pl

Autobiografizm(y) Miłozsa – metody badań, konflikty interpretacji

Istotną cechą literaturoznawczego dyskursu o Miłozszie jest niezwykle szacunek dla przedmiotu badań. W licznych pracach poświęconych tekstom autora nazywany jest Poetą, Mędrcelem oraz Mistrzem, często podkreśla się wagę osobistych z nim spotkań oraz istotność jego twórczości dla osobistego rozwoju badacza. Ogromny wpływ Miłozsa na życie kulturalne w Polsce, emblematyczny wręcz związek z ważnymi kompleksami problemów, czyniący z Miłozsa ich żywą reprezentację, jego figuralna obecność w różnego rodzaju dyskursach, nie tylko naukowym, nieuchronnie kierują refleksję nad tą twórczością w stronę wczesnej, prointencjonalnej hermeneutyki, dopatrującej się w tekstach literackich ekspresji żywego geniuszu. Prosta metonimia „czytanie pisarza” nabiera w przypadku Miłozsa wydźwięku dosłownego. Jego obecność jako osoby, a od momentu śmierci jako wizerunku, na trwałe napiętnowała sposób myślenia o sygnowanych przezeń tekstach, prowadząc do zatarcia różnic dotychczas uważanych za nieprzekraczalne granice genologii – pomiędzy poezją, prozą fikcyjną a esejem.

Przekraczanie ograniczeń gatunkowych, zawsze przecież umownych, nie dziwi w kontekście badań literaturoznawczych drugiej połowy XX i początku XXI wieku. Co ciągle może zdumiewać, i to właśnie na tle wspomnianych dociekań, to punkt wyjścia dla tych przewrotów. Jest nim popularne założenie, że Miłozs opowiada swoje życie i że każdy z jego tekstów stanowi

emanację biografii pisarza – założenie, dodajmy, chętnie wspierane przez niego samego, co doprowadziło do wykształcenia się osobiwej, skrajnie prointencjonalnej oraz w pewnej mierze afektywnej konwencji „czytania Miłosza”. W tym ujęciu życie i twórczość to jedno¹. Pozwala ono odsunąć na bok wątpliwości związane z kwestią tzw. poprawnej interpretacji oraz „błędu intencyjności” (Wimsatt/Beardsley)², pytania o autora wewnętrznego i empirycznego, czy też kwestie sporne zwykle związane z referencjalnością tekstu. Wszystkie te zagadnienia znajdują egzemplifikację w niezmiennie aktualnym problemie autobiograficzności tekstu.

W pracach o Miłoszu często przewija się pojęcie autobiografizmu, co mogłoby sugerować powszechny konsensus dotyczący jego znaczenia. Tymczasem jest to kwestia o wysokim stopniu złożoności. Podział na „autobiografizmy” jako sposoby rozumienia tekstów mówiących o autorze oraz metody badania ich referencji zaproponowała w roku 1993 Regina Lubas-Bartoszyńska w studium *Między autobiografią a literaturą*. Jej klasyfikacja, z kilkoma moimi uzupełnieniami³, przedstawia się następująco: 1. autobiografizm immanentny – właściwy dla każdego tekstu literackiego z tego powodu, że ma on autora i wywodzi się z jego życiowego doświadczenia; 2. autobiografizm deklarowany autorsko, gdzie w wypowiedziach pozaliterackich autor daje do zrozumienia, że jego teksty mówią o nim; 3. autobiografizm referencjalny, oparty na informacjach o biografii autora, do których ma dostęp czytelnik; 4. autobiografizm paktu, wywodzący się z teorii Philippe’a Lejeune’a, gwarantującej autobiograficzność dzieła poprzez tożsamość imion autora, narratora i bohatera, odpowiedni tytuł oraz obietnice referencjalne otwierające tekst; 5. autobiografizm intertekstualny, w którym teksty uznane (za pomocą którejś z wymienionych metod) za autobiograficzne potwierdzają autobiograficzny wymiar kolejnych tekstów; 6. fantazmat – twórcze autobiograficzne zmyślenie, mające dowodzić prawdy o życiu i osobie autora. Ujęcia te można podzielić na tekstowe – dające się potwierdzić jedynie na podstawie tekstu (punkt 4 i 5) – oraz pozatekstowe, domagające się wsparcia „z zewnątrz” (1, 2, 3, 6), lokalne – spraw-

¹ Założenie krytykowane już przez Bachtina (zob. *Problemy literatury i estetyki*, tłum. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 27 i dalsze), nie wspominając o niechęci strukturalizmu, estetyki recepcji, semiologii i dekonstrukcji do utożsamiania życia z literaturą. Być może cenne dla badań nad Miłoszem byłoby odwołanie się do prointencjonalnej socjologii literatury (w wersji Pierre’a Bourdieu), domagałoby się to jednak uznania pisarza za aktora pola literackiego dysponującego władzą symboliczną i dążącego do supremacji w polu.

² Zob. W.K. Wimsatt Jr., M.C. Beardsley, *Błąd intencji*, tłum. J. Gutorow, w: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Kraków 2006, s. 137–154.

³ Propozycję Lubas-Bartoszyńskiej (*Między autobiografią a literaturą*, Warszawa 1993, s. 168) rozszerzyłem i omówiłem dokładniej w pracy: *Powieść autobiograficzna – kariera pojęcia*, „Tematy i Konteksty” 2013, nr 3 (8), s. 164–181. Tutaj przywołuję jedynie najważniejsze punkty tego podziału.

dążące się tylko w określonych warunkach (4) – oraz globalne, dążące do konstatacji, że wszystko, co literackie, jest lub może być autobiograficzne (1, 2, 3, 5, 6), prointencjonalne, oddające decyzję o autobiograficzności w ręce autora (2, 4), oraz antyintencjonalne, uznające władzę czytelnika nad przyporządkowaniem autobiograficznym tekstu (1, 3, 5, 6).

Problem, jaki rysuje się przed badaczem autobiografizmu u jakiegokolwiek pisarza, to problem konwencji czytania. Wszystkie powyższe ujęcia są rozpowszechnionymi sposobami odbioru, wśród nich teoria paktu, wychodząca przeciw od naturalnego i łatwo sprawdzalnego czytelniczego doświadczenia tożsamości trzech nazwisk, również teoria fantazmatu, doszukująca się prawd o autorze na zasadzie „skłamał, a zatem jest kłamcą”, weryfikująca rzeczone życiowe prawdy i nieprawdy bądź to na modłę biograficzną, bądź to psychoanalityczną. Za tymi konwencjami stoją kulturowe uzgodnienia, wzorce epistemologiczne (w tym preromantyczny mit autora-geniusza funkcjonujący na zasadzie analogii z demiurgiem), jak również interesy wspólnot interpretacyjnych, pragnących przeforsować swój obraz świata i zespół wartości. Sposoby rozumienia autobiografizmu odzwierciedlają najgłębsze konflikty literaturoznawstwa dające ująć się w poręczne przeciwstawienia⁴: mimesis – ekspresja, intencjonalizm – antyintencjonalizm, hermeneutyka – dekonstrukcja, figuralność – dosłowność, dzieło zamknięte – dzieło otwarte. To konflikty obecne nie tylko w badaniach nad tekstami, lecz również w rozpowszechnionych praktykach czytelniczych, manifestujące się przeważnie w na pozór naiwnym pytaniu „czy wierzę autorowi, czy nie?” Teoretycznie zatem wszelkie odczytania autobiografizmu powinny być dyskursywne (w rozumieniu Lyotarda)⁵ i polemiczne, nastawione na różnicę zdań, obronę własnego stanowiska i perswazję. Przyjrzyjmy się, jak wygląda to w badaniach nad tekstami Miłosza.

Autobiografizm immanentny. Idąc za myślą Paula de Mana, że każdy tekst jest autobiograficzny, jeśli tylko posiada czytelną stronę tytułową, łatwo skonstruować wygodny sposób odczytywania tekstów, który będzie całkowicie zależał od woli czytelnika i ujawni umowność dotychczas nienaruszalnych gatunków, np. autobiografii (jak chciałby tego de Man⁶). To przeświadczenie zamaskowane jest w badaniach nad Miłoszem licznymi zastrzeżeniami asekurującymi naukowość wyводу, przede wszystkim

⁴ W przypadku tak gruntownych podziałów zakładających rozbieżność podstaw badawczych Hayden White mówi o metakonwencjach, zob. *Conventional Conflicts*, „New Literary History” 1981, nr 13, s. 155–156.

⁵ Jean-François Lyotard mówi o nierozwiązywalnych konfliktach dyskursów (*le différend*) wynikających ze stosowania przez nie odmiennych reguł gry, zob. *The Differend. Phrases in Dispute*, tłum. z francuskiego G. Van Den Abbeele, Manchester 1988, s. 136.

⁶ Zob. P. de Man, *Autobiografia jako od-twarzanie*, tłum. M. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2, s. 309.

zróznicowaniem instancji mówiących oraz dekontekstualizacją doświadczenia życiowego. U podstaw tych odczytań leży jednak wiara w autobiograficzny fundament całego pisarstwa Miłosza. Tak czytamy u Henryka Czubały: „autobiograficzne wspomnienia liryczne ulegają de(kon)strukcji i przyjmują w twórczości Miłosza nowy gatunkowy kształt”⁷; tak u Michała Pawła Markowskiego: „Nie tylko *Rodzinna Europa* jest opowieścią o sobie – jako stałą opcję przyjąć można »tę chęć podania innym ludziom prawdziwego obrazu siebie«”⁸; tak też twórczość pisarza widzi Tomasz Wroczyński: „dzieło, którego fundamentem było zawsze doświadczenie natury autobiograficznej. Od doświadczenia wiodła droga ku refleksji”⁹.

Stwierdzenie wszechobecności autobiografizmu w całościowo pojmowanym dziele autora podsuwa szereg konwencjonalnych rozwiązań interpretacyjnych i porządkujących. Po takie sięga Ewa Bienkowska w poszukiwaniu nadrzędnej struktury pisarstwa Miłosza, układając jego utwory według linii życia¹⁰. Jakkolwiek jest to bez wątpienia ujęcie poręczne, choć mało oryginalne, warto zauważyć, że linii biograficznej zostają podporządkowane inne (tematyczna, motywiczna, stylistyczna) i że niebezpieczeństwo zagubienia nieoczywistych powiązań wewnątrz dzieła jest tutaj znaczne. Uporządkowaniem biograficznym inspirował się również Ryszard Nycz, pisząc o czterech poetykach Miłosza¹¹. Bez wątpienia przekonanie o słuszności takiego podejścia podzielane jest przez badaczy mówiących o natężeniu, czy wręcz dominacji, elementu autobiograficznego w późnych tekstach autora *Rodzinnej Europy*¹².

Autobiografizm deklarowany autorsko. Miłoszowi daleko do butnych deklaracji Balzaka („Moje życie i twórczość to jedno”) czy Flauberta („Pani Bovary to ja”), nie stroni jednak od afirmatywnych wobec tej metody wypowiedzi pozaliterackich – przede wszystkich w wywiadach z Fiutem i Gorczyńską. Nie może dziwić, że ulubionym przedmiotem biograficznej

⁷ H. Czubała, *Autobiograficzne narracje Czesława Miłosza w poetyce wzywania*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2009, nr VII, s. 152. Nawias w słowie dekonstrukcja jest zupełnie niewytłumaczalny – wspomnienia, które uległyby destrukcji, nie mogłyby przybrać nowego kształtu.

⁸ M.P. Markowski, *Miłosz: dylematy autoprezentacji*, [w:] *Poznanie Miłosza 2. Część pierwsza 1980–1998*, red. A. Fiut, Kraków 2000, s. 327.

⁹ T. Wroczyński, *O potrzebie prawdy. Autobiografizm w eseistyce Czesława Miłosza*, [w:] *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001, s. 176.

¹⁰ Zob. E. Bienkowska, *W ogrodzie ziemskim. Książka o Miłoszu*, Warszawa 2004, s. 7–8.

¹¹ Zob. R. Nycz, *Miłosz wśród prądów epoki: cztery poetyki*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 2001, nr 3/4 (68/69), s. 7–17.

¹² W takim tonie Aleksander Fiut o latach amerykańskich Miłosza: zob. A. Fiut, *Moment wieczny: o poezji Czesława Miłosza*, Warszawa 1993, s. 190, 209–210 oraz Józef Olejniczak, który od ukazania się tomu *To* (2000) zauważa „tożsamość egzystencji i poezji, tożsamość podmiotu i poety” (zob. J. Olejniczak, *Miłosz. Autobiografia*, Katowice 2013, s. 220).

egzegezy jest *Dolina Issy*, powieść, do której Miłosz niejednokrotnie deklarował osobisty stosunek¹³. Tym śladem podąża chociażby Marek Zaleski: „*Dolina Issy* nie jest książką autobiograficzną, ale i jest nią zarazem w innym, niejawnym planie, w porządku rozstrzygnięć ważnych dla jej autora”¹⁴. Badacz najprawdopodobniej opiera się na wypowiedziach Miłosa z wywiadów, być może zna również jego niepublikowane sądy o książce. Należy zauważyć, że jest to propozycja ujęcia autobiografizmu inna od poprzedniej – Zaleski nie zakłada, że wszystko jest autobiograficzne, w pierwszej części zdania dopuszcza możliwość przeciwną. Trudno jednakże powiedzieć, co ma dokładnie na myśli, mówiąc dalej o „materiale autobiograficznym”¹⁵, i jak obecność tegoż należałoby stwierdzać.

Autobiografizm referencjalny. Skojarzenia autobiograficzne wynikające z przyjęcia perspektywy referencjalnej (biograficznej) są typowe dla badaczy zajmujących się danym pisarzem i znakomicie obeznanych w jego życiorysie. Narzucają się one *per se*, przybierają przy tym pozór metodologicznej „naturalności”, czego efektem może być postrzeganie całej twórczości pisarza jako skarbcza sensów domagającego się biograficznego klucza. Łatwo na podstawie takich odczytań wszczynać i wygrywać spory, dają one bowiem przekonanie o „faktycznym” i weryfikowalnym zakorzenieniu tekstu. Tak czytamy u Tomasza Wójcika: „Te czasy i przestrzenie, epoki i miejsca zaludniają w późnej poezji osoby, których obecność wywołana z pamięci może być także potraktowana jako sygnał autobiograficzności”¹⁶; tak u Barbary Stelmaszczyk: „Opisy pejzaży każą myśleć o litewskim dzieciństwie autora i sygnalizują autobiograficzne ujęcie problematyki”¹⁷. Prawdopodobnie żadne inne rozumienie autobiografizmu nie proponuje bardziej szczegółowego podejścia do paralelizmu życia i twórczości, świadczy o tym monumentalna praca Andrzeja Franaszka¹⁸. Każda biografia pisarza (również ta fabularyzowana i fikcjonalizowana) będzie przywoływała bowiem odczytanie referencjalne jego tekstów.

¹³ Zob. Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosa autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1994, s. 36–37; Cz. Miłosz, R. Gorczyńska, *Podróżny świata. Rozmowy z Czesławem Miłoszem*, Kraków 2002, s. 126.

¹⁴ M. Zaleski, *Zamiast. O twórczości Czesława Miłosa*, Kraków 2005, s. 27.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ T. Wójcik, *Esencja biografii a liryka esencji (Świadectwa autobiograficzne w poezji późnej)*, [w:] *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Warszawa 2001, s. 191.

¹⁷ B. Stelmaszczyk, *Miłosz: autorefleksja jako temat poetyckiego opisu*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 4 (18), s. 166.

¹⁸ Zdaniem Piotra Kulasa, Franaszek objaśnia „sens życia Miłosa w kategoriach zaproponowanych przez samego poetę”, powtarzając strategię przedstawienia znaną z *Rodzimej Europy* (zob. P. Kulas, *Pomiędzy autobiografią a biografią. Biografia literacka jako źródło badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. IX, nr 4, s. 77).

Autobiografizm paktu. Zaproponowany przez Lejeune'a sposób czytania autobiograficznego zdobył sobie wielu zwolenników, nie jest jednak popularny wśród odbiorców Miłosza – być może ze względu na dominację metod omówionych we wcześniejszych akapitach. Na brak klasycznego paktu w *Widzeniach nad Zatoką San Francisco* zwraca uwagę Dariusz Pawelec¹⁹. Jeżeli pakt autobiograficzny ma polegać na umieszczeniu w tytule bądź w początkowej partii tekstu informacji o autobiograficznym charakterze tekstu, ewentualnie na stwierdzeniu tożsamości nazwisk autora, narratora i bohatera (zjednoczonych poprzez pierwszą osobę gramatyczną)²⁰, to jedną z tych możliwości wykorzystuje Markowski: „Kim byłem? Kim jestem teraz, po latach”. Tak rozpoczyna się *Ziemia Ulro* (przez wielu uznana za eszystyczną summę Miłosza) – pytaniem *par excellence* autobiograficznym²¹. O „pakcie zaufania”, wynikającym z rozpoznania szczegółów biograficznych w tekstach Miłosza, pisał również Aleksander Fiut²², nie wprowadził jednak u siebie metody lejeunowskiej, być może z powodu jej nieprzydatności w przypadku wielu utworów pisarza (Miłosz nie zawsze proponuje typowy pakt autobiograficzny), być może z przekonania, że w całej tej twórczości prześwieca słabiej lub mocniej „sugestia autobiografizmu”²³.

Co ciekawe, pakt autobiograficzny sugerowany jest w wielu miejscach czytelnikom obcojęzycznym. Angielski tytuł *Rodzinnej Europy* (*Native Realm. A Search for Self-Definition*, tłum. Catherine S. Leach) sugeruje ładunek autobiograficzny, jakiego nie przynosi ze sobą oryginał. Francuskie wydanie *Zniewolonego umysłu* (*La pensée captive*, tłum. A. Prudhommeaux, Cz. Miłosz) otwiera wstęp *Au lieu d'une histoire*, co w szwedzkiej retranslacji z francuskiego (*Själär i fångenskap*, tłum. I.E. Nordgaard) zostało oddane jako *I stället för en självbiografi* (*Zamiast autobiografii*). Pakt autobiograficzny potrafi się zatem ukonstytuować nieintencjonalnie, być może nawet bez wiedzy autora – możliwość, która nie przyszła na myśl samemu Lejeune'owi.

Autobiografizm intertekstualny. Metody intertekstualnej nie uwzględnia Lubas-Bartoszyńska, podsuwa ją natomiast Małgorzata Czermińska, choć nie nazywa jej *explicité*²⁴. Autobiografizm miałby zostać od-

¹⁹ Zob. D. Pawelec, *Rodzinną Ameryka? „Twórczość”* 1990, nr 4, s. 108–109.

²⁰ Zob. Ph. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, tłum. A. Labuda i inni, Kraków 2001, s. 36 i kolejne.

²¹ M.P. Markowski, *Miłosz: dylematy autoprezentacji*, dz. cyt., s. 327.

²² Zob. A. Fiut, *Wygnanie z raju, w: Poznawanie Miłosza*, red. J. Kwiatkowski, Kraków 1985, s. 312.

²³ A. Fiut, *Moment wieczny...*, s. 190.

²⁴ Zob. M. Czermińska, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk 1987, s. 68, 97, 136 – tutaj pisze o tekstach Kuncewiczowej, Iwaszkiewicza i Szczepańskiego. Rozumienie intertekstualne jest widoczne w wielu miejscach pracy Czermińskiej, gdzie mówi o sygnałach autobiografizmu potwierdzanych przez inne teksty autobiograficzne.

kryty na podstawie odniesień do utworów uznanych już za autobiograficzne, co można uznać za rozszerzoną wersję teorii paktu. Tą drogą pójdzie Tomasz Burek, mówiąc o „Tomaszu-Miłoszu” i zbieżnościach między *Doliną Issy* a *Rodzinną Europą*²⁵. Ujęcie to sytuuje się właściwie na granicy intencjonalności, nie zawsze bowiem autor życzyłby sobie takich zestawień. To jednak pomysł atrakcyjny dla czytelników Miłosza, zważywszy, że ilość powiązań intertekstualnych w obrębie jego dzieła jest ogromna.

O ciekawej konwencji czytania w Stanach Zjednoczonych wspomina Bożena Karwowska, autorka pracy o anglosaskiej recepcji Miłosza i Brodskiego. *Dolinę Issy* recenzowano z wydaną równoległe *Rodzinną Europą* i ta koincydencja pozwoliła nie tylko zestawić obydwa teksty ze sobą, lecz również wyciągnąć odpowiednie wnioski o charakterze interpretacyjnym²⁶. Tym samym Tomasz stał się Miłoszem, *Dolina Issy* zaś suplementem do *Rodzinnej Europy* jako historii rozwoju pisarza po wyjściu z dzieciństwa (przypomnijmy, że ta druga została wydana po angielsku jako *Native Realm. A Search for Self-Definition*). Jakkolwiek tę prawidłowość recepcyjną należałoby przypisać zbiegowi okoliczności, teza o autobiograficzności powieści i jej analogii z *Rodzinną Europą* jest podzielana przez wielu czytelników, również tych profesjonalnych²⁷.

Fantazmat. Dochodzimy do granicy autobiografizmu. Jak przystało na teorię skrajną, fantazmat jest atrakcyjny i trudny do zanegowania. Fantazmat może kryć się wszędzie, stawia badacza w wygodnej pozycji, daje mu władzę rozstrzygnięć, w razie gdyby metoda referencjalna nie była w stanie wykryć wszystkich powiązań biograficznych. Tu z pomocą przychodzi fantazmat, a wraz z nim zdolna udowodnić i znaleźć wszystko psychoanaliza. Wie o tym Józef Olejniczak, określający wiersze *Walc* i *Trwoga-sen* (1918) jako „autobiografie fantazmatyczne”: „to fantazje na temat własnego losu, a że – jak napisał Zygmunt Freud – „fantazjuje tylko ktoś niezaspokojony”, otwiera się tu przestrzeń daleko idącej interpretacji podmiotów autorskich tych tekstów”²⁸. Z takim podejściem próbował już uporać się Lejeune, gdy pisał o autofikcjach. Zdziwiająco jest jednak, że Olejniczak idzie w stronę Freuda, tekst rozpoczyna odwołaniem do Lejeune’a i de Mana, a całości nadaje tytuł *Miłosz. Autobiografia*. Niejasne pozostaje, o jaką autobiogra-

²⁵ Zob. T. Burek, *Autobiografia jako rozpamiętywanie losu. Nie tylko o Rodzinnej Europie*, [w:] *Poznawanie Miłosza 2. Część druga 1980–1998...*, s. 28.

²⁶ Zob. B. Karwowska, *The Critical Reception of Czesław Miłosz and Josif Brodsky in English-speaking Countries*, praca doktorska, The University of British Columbia 1995, s. 66–67.

²⁷ Zob. J. Błoński, *Miłosz jak świat*, Kraków 1998, s. 224; A.S. Kowalczyk, *Kryzys świadomości europejskiej w esejstyce polskiej lat 1945–1977 (Vincenz – Stempowski – Miłosz)*, Warszawa 1990, s. 133.

²⁸ J. Olejniczak, *Miłosz. Autobiografia...*, s. 22–23.

fię chodzi badaczowi, również gdy (analizując wiersz *Krawat Aleksandra Wata*) pisze: „ślady autobiograficzne są oczywiste, podobnie jak ich osnowa – historia XX wieku”²⁹. To wyraźne odwołanie do autobiografizmu referencjalnego (tu na podstawie znajomości Miłosza z Watem) wraz z początkową deklaracją argumentowania przy użyciu całkowicie antybiograficznej teorii de Mana mogłoby być sprzecznością tej pracy, gdyby nie neutralizował jej duch „panmiłoszowski”, przepajające książkę Olejniczaka, nie wypowiedziane wprost założenie, że wszystko, co Miłosz napisał, jest o nim.

Poruszamy tu temat konfliktów interpretacji, które nieuchronnie powinny wynikać z różnorodnego, by nie rzec – sprzecznego użycia terminu „autobiografizm, autobiografia, autobiograficzny” w licznych rozprawach o Miłoszu. Krótki przegląd konfliktów miłoszologii można by rozpocząć cytatem z *Ogrodu nauk*, w którym podmiot narracji krytykuje zarówno ideę podmiotu narracji, jak i wyraźne lekceważenie „więzi pomiędzy autorskim przekonaniem a fikcją”³⁰. Na tym tle wszelkie odczytania antyintencjonalne muszą wyglądać na konflikt z podmiotem sprawczym *Ogrodu nauk*. Niestety Miłosz nie wypowiedział wyraźnie, gdzie dokładnie i w jaki sposób należy czytać jego autobiografię (co ucieszyłoby zwolenników autobiografizmu deklarowanego), skąd mogą wynikać drobne rozbieżności, np. gdy Włodzimierz Bolecki dowodzi, że wszystkie teksty Miłosza stanowią system naczyń połączonych³¹ (przychyla się zatem do opcji intertekstualnej), Tomasz Burek natomiast, że autobiografii należy szukać w różnych książkach i szkicach, bez większych nadziei na sukces, jest to bowiem autobiografia fragmentaryczna, rozparcelowana i pełna sprzeczności³². Takich wątpliwości nie ma Marta Wyka, dowodząca, że to *Rodzinna Europa* jest autobiograficzna, tak bowiem chce sam Miłosz w mowie noblowskiej³³, z czym nie zgodziłby się Andrzej Stanisław Kowalczyk, dla którego książka leży poza klasycznymi definicjami autobiografii i pamiętnika³⁴. Dość niejasne stanowisko reprezentuje Mieczysław Dąbrowski: Miłosz napisał kilka książek o charakterze mniej lub bardziej autobiograficznym³⁵, do których należy *Dolina Issy*, ponieważ powieść nie upoważnia do lektury autobiograficznej, nie wyklucza to jednak faktu, że pewnych zbieżności z doświadczeniami samego autora nie da się w tym przypadku ukryć³⁶. Dąbrowski stawia

²⁹ Tamże, s. 120.

³⁰ Cz. Miłosz, *Ogród nauk*, Kraków 1998, s. 108–109.

³¹ Zob. W. Bolecki, *Proza Miłosza*, [w:] *Poznawanie Miłosza 2. Część druga 1980–1998...*, s. 52.

³² Zob. T. Burek, *Autobiografia jako rozpamiętywanie losu...*, s. 24.

³³ Zob. M. Wyka, *Planeta Miłosz*, [w:] *Poznawanie Miłosza 3. 1998–2010*, red. A. Fiut, Kraków 2011, s. 7–15.

³⁴ Zob. A.S. Kowalczyk, *Kryzys świadomości europejskiej...*, s. 128, 150.

³⁵ Zob. M. Dąbrowski, *Literatura polska 1945–1995. Główne zjawiska*, Warszawa 1997, s. 196–197.

³⁶ Zob. tamże, s. 199.

w końcu fundamentalne pytanie „czym jest autobiografizm?”³⁷ (wskazując tym samym na jeszcze niewydeptaną ścieżkę miłoszologii), na które nie odpowiada, podobnie czyni Fiut, zastanawiając się nad rolą aluzji autobiograficznych oraz stopniem identyfikacji autora z podmiotem³⁸ (również bez odpowiedzi). Być może rację ma Henryk Czubała, w polemice z Marianem Stałą nt. wiersza *Zima*, przekonując, że nie chodzi tu o autobiografię czy autoportret, lecz o „proces samouwidaczniania się losu i sobości”³⁹, i być może należałoby tutaj stworzyć osobną kategorię „autobiografizmu hermeneutycznego”. Niewykluczone również, że najślusniejszą drogę obrał Piotr Karwowski, uważający rejestr autobiograficzny za efekt uboczny konstrukcji podmiotu, a *Rodzinną Europę* za prozopopeję⁴⁰, co u de Mana unieważnia przecież wszelką dyskusję nad autobiografizmem.

Istnieje jeszcze jedna możliwość, mianowicie taka, że w sedno miłoszowskiego autobiografizmu utrafiają prace, w których kwestia zostaje unieszkodliwiona prostym stwierdzeniem jej „oczywistości”⁴¹, przepelnione wiarą w jedność biografii i literatury oraz zaufaniem do poety, od czasu do czasu – zdaniem czytelników – zakładającego konieczne dla twórczości literackiej maski. To zaufanie może przybrać formy nader jaskrawe, np. gdy teoria autobiografizmu immanentnego („wszystko, co piszę, jest autobiografią”) forsowana jest na podstawie deklaracji Miłosza wypowiedzianej swego czasu podczas spotkania ze studentami jednej z polskich uczelni⁴². Niepewność niektórych badaczy co do natury słowa „autobiograficzny” (której to natury, jak wykazałem, to słowo nie posiada), wyraża się w niezwykle ostrożnych stwierdzeniach typu: „W pewnym sensie *Abecadła* stanowią swoistą odmianę opowieści autobiograficznej”⁴³, dla których użycie asekuracyjnych wyrażen typu „w pewnym sensie” oraz „swoisty” jest już symptomatyczne. Prowadzi to do powstawania sądów o nikłej wartości informacyjnej, dla przykładu: „*Rok myśliwego* [...] – jest książką o wszystkim”⁴⁴, czy też: „to książka o sobie – dla siebie [o *Ziemi Ulro*]”⁴⁵, którym jednak nie sposób odmówić uroku zwięzłej pointy.

³⁷ Tamże, s. 209.

³⁸ Zob. A. Fiut, *Moment wieczny...*, s. 189.

³⁹ H. Czubała, *Autobiograficzne narracje Czesława Miłosza...*, s. 152.

⁴⁰ Zob. P. Karwowski, *Czytanie Miłosza. O trzech postaciach ideologii estetycznej*, Warszawa 2014, s. 88, 95.

⁴¹ Zob. J. Błoński, *Miłosz jak świat...*, s. 84.

⁴² Zob. B. Grodzki, *Tradycja i transgresja. Od dyskursu do autokreacji w eseistyce i „formach pojemnych” Czesława Miłosza*, Lublin 2002, s. 120.

⁴³ Tamże, s. 220.

⁴⁴ T. Walas, *Na tropie myśliwego*, w: *Poznawanie Miłosza 2. Część druga 1980–1998...*, s. 276.

⁴⁵ E. Bieñkowska, *W ogrodzie ziemskim...*, s. 147.

Co ciekawe, powyższe sądy nie napotkały na opór, w miłoszologii nie powstała bowiem dyskusja nad autobiografizmem pisarza, w której zostałyby spolaryzowane jakieś wyraźne stanowiska i w której przynajmniej spróbowano by odpowiedzieć na pytanie „o czym mówimy, gdy mówimy o autobiografizmie?”. Zasugerowane w tytule konflikty interpretacji powinny być nieuchronne i prowadzić do nierozstrzygalnych różnic zdań. Te jednak nie mają miejsca. Może dziwić, że w badaniach nad Miłoszem nie pojawiają się poważniejsze rozbieżności, nie prowadzi się zaciekłych sporów, a fachowe dyskusje przebiegają nadzwyczaj spokojnie. Tymczasem możliwe punkty sporne regularnie zaciemniane są przez rozpowszechnioną w miłoszologii tendencję okazywania szacunku Mistrzowi, lęk przed wydaniem sądów niezgodnych z jego intencją, tendencję do pomijania tematów „wbrew” Miłoszowi, wszystko to z braku konwencji odczytań anty-intencjonalnych oraz z niechęci wyjścia poza ramy interpretacji historycznoliterackich, innymi słowy: z nieufności wobec podejść określanych jako dekonstrukcjonistyczne. Osobliwość dyskursu o Miłoszu polega również na łączeniu powyższego konserwatyizmu badawczego z dużą swobodą w stosowaniu terminów o proveniencji strukturalistycznej i wcześniejszej, a takim jest pojęcie „autobiografizm”.

Cóż po terminach w czasach radosnego pluralizmu? Wydaje się, że są zbędne, w końcu, jak pokazuje przykład miłoszologii, dialogi mogą być prowadzone i bez ich dokładnej znajomości, bardzo często pod szyldem wielogłosu badawczego. Pojęcia typu „autobiografizm” stają się drogowskazami lektury i umownymi etykietami, przestają być jednak precyzyjnymi oznaczeniami, o które można się pokłócić. Przy takim założeniu trudno jednak określić zbiór sądów o autobiografizmie mianem dyskursu o Miłoszu, brakuje w nim bowiem elementu dla dyskursu niezbędnego – różnicy.

Rafał Pokrywka

**Miłosz's autobiographism(s) – methods of analysis,
conflicts of interpretations**

The popular usage of the terms „autobiographism” and „autobiographical” in numerous papers on the work by Czesław Miłosz suggests that there is a general consensus about their meaning. Yet there are many meanings as well as many methods of researching into the autobiographical element: the immanent, the declarative, the referential, the intertextual, the autobiographical pact and the phantasm. Every of these approaches situates the research in one of the great paradigms of literary studies, first of all within the opposition of hermeneutics and deconstruction. Professional Miłosz studies tend to ignore these distinctions. Thus the assertion of their discursive character seems questionable.

Keywords: Miłosz, autobiographism, autobiography, discourse, hermeneutics, deconstruction, intention

Słowa kluczowe: Miłosz, autobiografizm, autobiografia, dyskurs, hermeneutyka, dekonstrukcja, intencja